Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | Nr. 59.

Częstochowa, wtorek 26-go maja 1931 roku.

O reformę procedury urzędowania.

Polska nie posiada dotąd właściwej i wyłącznie własnej procedury urzędowania, a to, na czem opierają się poszczególne urzędy, złożone zostało z procedur dawnych państw zaborczych, nieco zmienione i dane państwu polskiemu naprędce, byle nie ucierpiała całość. Zarówno jednak rząd, jak i kierownicy poszczególnych urzędów państwowych, czy innych — zdają sobie sprawę, że procedura, jaką obecnie mamy w Polsce, nie może się utrzymać na dłuższą metę, gdyż wywołałaby w kraju zamęt i tamowała wszelki postęp.

Rząd przygotowuje projekt ustawy o zmianie procedury urzędowania, aby w związku z tem zaprowadzić pewne oszczędności, a dotychczasowy system znacznie usprawnić.

Że obecny stan jest niemożliwy do utrwalenia go w Polsce, dowodzi tego każdy przykład załatwiania tej, czy innej sprawy. Np. jeżeli danemu urzędowi potrzebny jest choćby najmniejszy przedmiot, który trzeba nabyć, potrzeba do tego całego splotu formułek biurokratycznych, a tak zwany „kawałek” przechodzi nieraz przez kilkunastu urzędników, zanim dostanie się do dostawcy, wzgl. zanim ten za swój towar otrzyma należność.

Procedura urzędowania władz policyjnych pozostawia także wiele do życzenia; przykład: pewną firmę oszukał jakiś osobnik, przybyły z innego miasta i tu zamieszkały bez zameldowania. Dano znać władzom policyjnym, te zaś postępując ściśle według przepisów, prowadzą mozolne dochodzenia już przez kilka tygodni, gdy tymczasem oszust dawno już wyniósł się z miasta i udał w niewiadomym dla poszkodowanej firmy kierunku.

Przykładów takich w Polsce mamy setki tysięcy ze wszystkich dziedzin gospodarki państwowej, samorządowej, czy innej. Nic więc dziwnego, iż rząd pomajowy zabrał się do dzieła, aby opracować projekt takiej procedury urzędowania, któraby mogła wszystko usprawnić, zapewnić szybkie załatwianie wszelkich spraw, pogłębić zaufanie społeczeństwa do urzędów, a państwu przynieść wiele korzyści moralnych i materjalnych.

Korzyści materjalne byłyby bardzo wielkie, bowiem zatrudniona w obecnym olbrzymim aparacie urzędniczym wielka armja, zostałaby zredukowaną conajmniej do połowy, — nie oznacza to bynajmniej zupełnego wyrugowania wielu dotychczasowych urzędników z biur i pozbawienia ich chleba, przeciwnie — urzędnicy, zwolnieni ze stanowisk w istniejących dotychczas urzędach, zostaliby zatrudnieni przy świeżo powstających, boć przecież każdy przyznać musi, że w b. zaborach rosyjskim i austrjackim wiele jeszcze potrzeba urządzeń nowych, jak drogi publiczne, koleje, poczty itd.

Na tworzenie jednak tych nowych rzeczy państwo polskie obecnie nie posiada środków i najłatwiejszem rozwiązaniem tej sprawy może być tylko rozumna i stopniowa redukcja dotychczasowego aparatu urzędniczego, którego części stopniowo zatrudniane byłyby przy takich właśnie urządzeniach nowych. Wówczas nie należałoby uciekać się do konieczności obniżania poborów urzędniczych, co miało miejsce ostatnio, a co, niestety, okazało się koniecznością, aby skarbowi państwa zapewnić rezewy pieniężne do walki z ciężkiim położeniem gospodarczem i do zrównoważenia budżetu.

Ale redukcje płac urzędniczych właściwie zachodzić nie powinny w naszym kraju, gdyż nasz przeciętny urzędnik nie posiada należytego uposażenia i nie można go pod żadnym względem porównywać z urzędnikiem w Europie zachodniej. Na zachodzie naczelnem wskazaniem władz, kierujących krajem, jest ugruntowanie bytu urzędnika, który tylko dzięki temu może być najzupełniej sprawie oddanym.

Dla przykładu wystarczy podać taki fakt: nauczyciel szkoły powszechnej na obszarze gdańskim otrzymuje 580 guldenów miesięcznie, 2 morgi roli uprawnej i mieszkanie; kierownik szkoły pobiera o 20 proc. więcej, w miastach istnieje jeszcze specjalny dodatek. U nas natomiast sprawa ta przedstawia się bardzo smutnie.

Rząd polski zastanawiał się bardzo nad dolą urzędnika i, nie widząc innej drogi wyjścia, musiał obniżyć pobory. Lecz w łonie rządu dobrze sobie zdają sprawę, że uproszczenie procedury urzędowania, a w związku z tem redukcja aparatu urzędniczego i uzyskanie tą drogą bardzo poważnych oszczędności, pozwolą braki te wyrównać.

Możliwe, iż wielka ta reforma, która musi mieć dla państwa naszego nadzwyczaj doniosłe znaczenie, znajdzie się przedmiotem dyskusji jeszcze na wrześniowej sesji naszego parlamentu.

Rząd a położenie gospodarcze.

Ważne narady u Prezydenta Rzeczypospolitej i w Prezydjum Rady Ministrów.

WARSZAWA. Ostatnie ożywione narady na Zamku i w prezydjum Rady ministrów dostarczyły tematu do rozmaitych pogłosek i domysłów. Wedle wiadomości z dobrze poinformowanych kół politycznych, narady dotyczyły przedewszystkiem zagadnień budżetowych i gospodarczych na wszystkich odcinkach pracy rządowej. Poza ograniczeniem pewnych wydatków budżetowych, co znalazło już wyraz w obniżce płac urzędniczych, poważne znaczenie ma sprawa znalezienia nowych źródeł dochodów i konieczność pozyskania nowych kredytów na inwestycje.

W kołach politycznych przypominają, że minister Matuszewski w jednem ze swych przemówień sejmowych wyraźnie podkreślił, iż dążyć będzie do naprawy sytuacji gospodarczej i przedewszystkiem trzema sposobami, mianowicie przez ograniczenie wydatków, przez znalezienie nowych źródeł dochodów i wreszcie przez pozyskanie nowych kredytów dla wykorzystania ich dla wydatków o charakterze inwestycyjnym i odciążenia w ten sposób budżetu.

Sprawy natury politycznej, omawiane w czasie długotrwałych konferencyj, a więc zwołanie sesji nadzwyczajnej i ewentualna rekonstrukcja gabinetu, nie są, jak słychać, obecnie aktualne.

Rada Ligi Narodów.

Odroczenie do września spraw śląskich i ukraińskich. — Niepowodzenie delegacji polskiej. — Suksec Niemców. — Zamknięcie sesjl.

GENEWA. Wśród niezwykłego zainteresowania Rada Ligi rozpoczęła na czwartkowem posiedzeniu obrady nad sprawozdaniem rzadu polskiego w sprawie położenia na Śląsku.

Najpierw zabrał głos min. Curtius, który przedtem oddał przewodnictwo w ręce Hendersona. Curtius wywodził, że sprawozdanie polskie otrzymał spóźnione, bo dopiero we wtorek, wobec czego nie miał czasu zastanowić się głębiej nad niem. Z tego co zauważył w sprawozdaniu, wynika, że rząd polski nie spełnił wszystkich zobowiązań, przyjętych na sesji styczniowej.

W końcu Curtius postawił wniosek, w którym domaga się odroczenia powziętej przez Radę rezolucji do sesji wrześniowej.

Głos zabrał min. Sokal, który sprzeciwił się wnioskowi o odroczenie do sesji wrześniowej, twierdząc, że rząd polski spełnił wszystkie zalecenia Rady Ligi.

Przeciwko wnioskowi niemieckiemu wypowiedział się również imieniem Francji, Poncet i jugosłowiański minister Marinkowicz. Po krótkiej replice min. Curtiusa przewodniczący Rady, minister Henderson próbuje usprawiedliwić go, tłómacząc niemożność dokładnego zbadania sprawozdania polskiego przeciązeniem Curtiusa.

Rada Ligi przyjęła jednomyślnie wniosek o odroczenie dyskusji do sesji wrześniowej, wobec czego delegat polski wniósł natychmiast o odroczenie sprawy szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku, co do których Trybunał haski wydał niedawno opinję doradczą.

Uzasadnienie wniosku opierało się na tych samych przesłankach, na których oparł swój wniosek min. Curtius.

Sprawa zażaleń ukraińskich na obecnej sesji również nie była rozpatrywana.

W kołach niemieckich uważają, że odroczenie dyskusji śląskiej oznacza votum nieufności dla japbńskiego sprawozdawcy oraz sekretarza Ligi, który nie przygotował dokładnie sprawozdania.

Delegacja niemiecka osiągnęła w ten sposób swój cel, a mianowicie sprawa górnośląska pozostała nadal nierozwiązana i będzie mogła być na wrześniowej sesji Rady ponownie wałkowana.

Okropna powódź w Rumunji.

GALACZ. Skutkiem gwałtownych deszczów niżej położone dzielnice miasta doznały poważnych uszkodzeń. Woda zalała 6 ulic, tak, że mieszkańcy musieli opuścić swoje domy na łodziach. Na peryferjach miasta woda zalała 500 domów. W dzielnicy centralnej z powodu obsunięcia się gruntu, kilku wielkim gmachom grozi zawalenie się.

Rzeka Seret wystąpiła z brzegów, zalewając setki hektarów gruntów uprawnych. Wiele wsi stoi pod wodą. Utonęło bardzo dużo bydła.

Powódź przybrała rozmiary, niewidziane od szeregu lat.

Bezczelna napaść na min. Zaleskiego.

Energiczny protest Polski u rządu w Berlinie.

BERLIN. Hitlerowski „Völkischer Beobachter” w bezczelny sposób napadł na min. Zaleskiego, z powodu mowy, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie. Piśmidło to użyło obelżywych wyrazów na ministra. W związku z tem poselstwo polskie w Berlinie założyło energiczny protest u rządu Rzeszy.

Grubiańska odpowiedź Curtiusa

na protest min. Zaleskiego

GENEWA. Curtius przesłał stąd za pośrednictwem generalnego sekretarza Ligi Narodów odpowiedź na list min. Zaleskiego, który jak wiadomo, bezpośrednio po ostatniem posiedzeniu Rady w sprawie gdańskiej wystosował ostry protest przeciwko sposobowi zakończenia obrad przez Curtiusa w charakterze przewodniczącego Rady.

W odpowiedzi swej Curtius bez wszelkiego uzasadnienia oświadcza, iż interwencja, jakiej dokonał min. Zaleski, jest nieuzasadniona i niedopuszczalna.

140 miljonów zł. dla Polski

z drugiej raty pożyczki zapałczanej

Ze źródła miarodajnego donoszą, że reszta pożyczki zapałczanej, t. j. druga transza, w wysokości około 140 miljonów złotych, została wpłacona przez koncern Kreugera do skarbu państwa w dnia 1 czerwca b. r.

Zagraniczna pożyczka pocztowa dla Polski

na automatyzację telefonów.

Jak już donosiliśmy Ministerstwo Poczt i Telegrafów zakończyło z finansistami zagranicznymi układy w sprawie pożyczki, przeznaczonej na rozszerzenie sieci telefonicznej.

Wysokość pożyczki — według wyjaśnień ministra Boernera, udzielonych agencji „Iskra“ — wynosi 550.000 funtów sterlingów (ponad 20 miljonów złotych).

Część pożyczki, t. j. 300.000 funtów sterlingów, udzielona będzie w towarze, potrzebnym wytwórni letefonicznej dla wyrobu central automatycznych w kraju. Reszta pożyczki 250.000 funtów będzie udzielona w gotówce.

Automatyzacja stacyj telefonicznych w Polsce, do czego służy właśnie pożyczka zagraniczna, jest zdaniem ministra, zagadnieniem istotnem, gdyż wymaga tego i rentowność linij telefonicznych i życie gospodarcze kraju.

Międzynarodowy zjazd

do walki ze szkodnikami zbożowemi.

W Warszawie dziś i jutro odbędzie się w Ministerstwie Rolnictwa trzeci kongres rolniczy, poświęcony walce ze szkodnikami zbożowemi. Przemówienia i referaty wygłoszą: senator Oskar Elliger (Danja), minister Janta Połczyński, dr. Page Ellinger (U. S. A.), prof. Marchlewski, dr. Martin Szwartz (Niemcy), dr. Ernest Laur (Szwajcarja), dr. Leopold Adamec (Austrja), dr. Vali Vonk (Jugosławja).

Całe społeczeństwo winno przyjść z natychmiastową pomocą północno-wschodnim ziemiom kresowym, dotkniętym klęską powodzi:

konto P.K.O. 25910.

Zamknięty wydział polski na uniwersytecie w Mińsku.

Władze sowieckie Białorusi zamknęły wydział polski na uniwersytecie komunistycznym w Mińsku.

Przyczyną zamknięcia był fakt, że w roku bieżącym na wykłady tego wydziału zapisało się zaledwie 3-ch studentów Polaków.

Dary Polonji amerykańskiej dla studentów w Polsce.

W tych dniach przybył do Gdyni p. Józef Puzyrewski z Chicago, sekretarz Bratniej Pomocy Studentów Polaków i doręczył zarządowi stowarzyszenia studenckiego „Korab“ w Gdańsku 500 dolarów na pomoc niezamożnym studentom, należącym do powyższej organizacji.

Ogółem Bratnia Pomoc Studentów Polaków wysłała do Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 5.000 dolarów. Centrali Bratniej Pomocy w Warszawie 3.500 dolarów, profesorowi Dyboskiemu (Uniwersytet Jagielloński) 100 dolarów, P. Józef Puzyrewski poprzedza wycieczkę amerykańską, mającą przybyć na uroczystość, związaną z odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu.

Wypadek kolejowy w Warszawie.

WARSZAWA. Na dworcu towarowym w Warszawie doszło wczoraj do katastrofy. Na zwrotnicy wykoleiły się i wywróciły na bok cztery wagony pociągu towarowego pośpiesznego, nr. 9652, jadącego z Dęblina do Warszawy.

Maszynista pociąg zatrzymał, jednocześnie zaś obsługa zaczęła z wagonów wyskakiwać.

Przyczyn katastrofy narazie nie stwierdzono. Przez całe popołudnie ruch pociągów towarowych na tej linji był wstrzymany.

Okropne nieszczęście na Wiśle.

11 osób utonęło wskutek lekkomyślności przewoźnika.

Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się onegdaj wieczorem na Wiśle pomiędzy Mielcem a Tarnobrzegiem, nawprost miasteczka Nowego Turska.

Katastrofa pochłonęła kilnanaście ofiar w ludziach.

Po skończeniu prac w gm. Ostrówek, 32 robotników i robotnic chciało przeprawić się przez Wisłę do swych domów. Robotnicy wsiedli na berlinkę, którą można było przewozić najwyżej 25 osób i odbili od brzegu. Zaraz po odbiciu galar, wskutek przeciążenia przechylił się na jeden bok i począł tonąć. Powstała panika, część robotników i robotnic, straciwszy równowagę, upadła na dno berlinki i zesunęła się w nurty Wisły.

Na odgłos krzyków zorganizowano natychmiast akcję ratunkową. Na miejscu wypadku zjawiło się bezzwłocznie kilka czółen, na które poczęto wydobywać tonących.

Z 32 osób, znajdujących się na berlince, zdołano uratować jedynie 21, 11 osób utonęło.

Przy blaskach pochodni całą noc trwało poszukiwanie zwłok utopionych. Zdołano wydobyć ciała jedynie 9 ofiar. Przewoźnika, Kazimierza Pisarskiego, który był przyczyną katastrofy, gdyż pozwolił na przeładowanie galara, aresztowano.

Prasa francuska o „chrzcie“ pancernika „Deutschland“.

Stwierdzenie wojowniczości Niemiec i sabotowania traktatu.

PARYŻ. Prasa poświęca obszerne komentarze o spuszczeniu na wodę pancernika niemieckiego.

„Journal de Debats“ ironizuje z powodu mowy, wygłoszonej przez kanclerza Brueninga, dowodzącego, że manifestacja ta nosi charakter najzupełniej pokojowy.

Do podobnego dowodzenia porównać można, zdaniem dziennika, przemówienie dr. Curtiusa w Genewie, wspominającego z powodu przekazania Trybunałowi Haskiemu sprawy porozumienia celnego austro-niemieckiego, o żywych siłach narodu niemieckiego, kryjących się poza formułami prawnemi.

Dla dosadniejszego określenia prawdziwego charakteru polityki niemieckiej „Journal des Debats“ cytuje obszerne ustępy z niedawnego artykułu znanego pacyfisty, prof. Foerstera. Rzekome zbliżenie francusko-niemieckie — pisze m. in. Foerster — staje się coraz bardziej najzwyklejszą komedją, w toku której Francuzi i Niemcy łudzą się wzajemnie możliwościami porozumienia, które w rzeczywistości nie istnieją.

Aby zbliżenie francusko-niemieckie, chociażby w słabym stopniu, było możliwe, trzebaby było, aby Niemcy pogodziły się przedewszystkiem z prawdą, aby zrozumiały odwieczną sprawiedliwość historyczną, jak również głębokie znaczenie główniejszych tendencyj traktatu wersalskiego, aby nareszcie nauczyły się zapatrywać na zagadnienia niemiecko-polskie pod kątem dawniejszych rozbiorów Polski, słowem, cudem oświecone Niemcy powinnyby zrozumieć, że winne są Europie olbrzymie odszkodowania i że one jedne są zdolne odpowiedniem zachowaniem się dostarczyć Europie wymaganego zapewnienia pokoju.

Są to wyrazy — w zakończeniu pisze dziennik — które w związku z wojowniczemi manifestacjami ze strony Niemiec zasługują, aby nad niemi poważnie się zastanawiano. (PAT).

O wspólny front opozycyjny na Litwie.

KOWNO. Po raz pierwszy odbyła się w Kownie konferencja w której wzięli udział wszyscy przedstawiciele opozycji, a więc chrz.-demokraci i socjal.-demokraci oraz inne mniejsze partje. Konferencja ta zwołana została z inicjatywy Slezewiczjusza, przywódcy partji ludowej. Na konferencji omawiano sprawę utworzenia wspólnego bloku opozycyjnego.

Trybunał haski załatwi spór o Kłajpedę.

KOWNO. Spór o Kłajpedę, toczący się między Litwą a Niemcami, zgodził się rząd litewski przekazać Trybunałowi Haskiemu, to też powiadomił o tem swą delegację w Genewie, która z kolei przedłożyła ją Lidze. Jest to pewne ustępstwo wobec Niemiec, które w swoim czasie żądały, aby ta sprawa znalazła się na forum haskiem.

Straszliwe wybuchy w Grecji.

Okropne zniszczenie dziełem komunistów.

ATENY. W sklepie z bronią w miejscowości Karola powstał pożar, który spowodował wybuch znajdującej się na składzie amunicji. Od wybuchu 4 domy uległy zniszczeniu, a 156 mniejszych lub większych uszkodzeniu. Na szczęście zabitych nie było, dwie osoby zostały jedynie ciężko ranne.

Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości Drama, gdzie wybuch zniszczył dwa domy. Jest wielu rannych. Wybuchy, wedle ogólnego mniemania, są robotą komunistów, którzy już przed kilku dniami podpalali sklepy z bronią.

Bieda w Niemczech.

Zapowiedź obniżenia zapomóg dla bezrobotnych, poborów urzędniczych i podwyższenia podatków.

BERLIN. W związku z ciężkim kryzysem, który przechodzą Niemcy, zanosi się w Niemczech na wydanie nowych rozporządzeń. M. in. mają być zmniejszone zasiłki dla bezrobotnych, pobory urzędnicze, jest przewidywane skreślenie dodatku urzędniczego za pierwsze dziecko, podwyższenie podatków konsumcyj nych oraz podatku automobilowego.

W związku z tem, jak donoszą pisma berlińskie, rząd niemiecki ma zamiar przedsięwziąć gwałtowną akcję u państw sprzymierzonych, celem obniżenia ciężarów reparacyjnych.

Słowem—Niemcy chcą się dopuścić nowego szantażu na państwach dawnej koalicji nie wiadomo jednak, czy polityczy francuscy, włoscy i angielscy zorjentują się w tem niemieckiem krętactwie.

Umizgi gdańsko-sowieckie.

BERLIN. Biuro Wolffa w depeszy z Genewy donosi, że Litwinow w rozmowie z prezydentem senatu gdańskiego dr. Ziehmem podkreślił zainteresowanie rządu sowieckiego sprawami, dotyczącemi Wolnego Miasta, zwłaszcza rozwoju życia gospodarczego. Rząd sowiecki, oświadczył Litwinow, uczyni ze swej strony wszystko, celem rozbudowania i zacieśnienia stosunków z Gdańskiem. Poza Niemcami żadne państwo nie odnosi się z taką sympatją do Wolnego Miasta Gdańska jak Z. S. R. R.

Męty społeczne w Hiszpanji w obronie podpalaczy kościołów.

PARYŻ. Donoszą z Madrytu, że trybunał nadzwyczajny w Coria de Rio zarządził aresztowanie 19 osób, oskarżonych o organizowanie podpaleń kościołów i klasztorów.

W chwili prowadzenia uwięzionych do sądu ludność usiłowała ich odbić. Policja użyła broni, raniąc kilkanaście osób. Wskutek wybuchu strajku wysłano do Coria posiłki policyjne, oraz przedsięwzięto 8 nowych aresztowań

Kapitan generalny Sewilli oświadczył delegacji mieszkańców, że domaga się bezzwłocznego podjęcia i przywrócenia porządku. (ATE).

Ze świąt.

Zielone Święta minęły w Częstochowie pod znakiem ciężkiego zastoju gospodarczego; napływ pątników, w porównaniu z innemi latami — był dość słaby, kupcy dewocyjni i różni handlarze odczuli to bardzo, obroty były tak nikłe, że zbiory dzienne w tych handlach wahały się od 100 do 300 zł., podczas gdy w ubiegłych latach szły w tysiące złotych.

Olbrzymie pomieszczenia świątyni jasnogórskiej mogły pomieścić znacznie więcej pątników, niż w roku bieżącym. Uderzała szczególnie mniejsza liczba włościan na tegorocznym odpuście, co należy tłumaczyć koniecznością pozostania większości kmieci przy bardzo spóźnionych w tym roku pracach rolnych, wskutek kapryśnej zimy, która panowała jeszcze przez kilka tygodni wiosny kalendarzowej.

Mało też roboty mieli „łańcuszkarze“, którzy corocznie napastowali pątników, przechodzących ulicą św. Barbary, oszukując niejednego. Zresztą wzmocniony posterunek policyjny czuwał nad porządkiem i oszuści tym razem nie mogli grasować bezkarnie.

Już w niedzielę odeszło w drogę powrotną kilka pielgrzymek pieszych, mających przed sobą do przebycia po kilkaset kilometrów. W poniedziałek odeszła pielgrzymka z Katowic, jedna z najliczniejszych i stanowczo najbardziej wzorowo zorganizowana. Piękne stroje ślązaczek, mundury górników i orkiestra kolejarzy wzbudzały ogólny zachwyt. Przywiązanie do wiary ludu górnośląskiego jest potężne, a miłość do Częstochowy, do Matki Boskiej na Jasnej Górze — niczem niezachwiana, odwieczna i nieprzemijająca. Lud z piastowego Śląska corocznie składa dowody tej wiary, narówni z naszymi prostaczkami z ubogich, głuchych wiosek Korony i Małopolski.

Naród, który posiada tak głęboką wiarę praojców, takie umiłowanie tradycyj, musi potężnieć i niema siły, któraby mogła wydrzeć te najświętsze ideały.

* *
*

We wszystkich kościołach częstochowskich w oba dni Zielonych Świąt było tak wielkie przepełnienie, że setki wiernych na każdem nabożeństwie, wobec braku miejsca wewnątrz świątyń, stać musiały na dworze.

* *
*

Z urządzeń publicznych podczas świąt wymienić należy przedstawienia na wolnem powietrzu widowiska „Na froncie bez zmian“, urządzane przez dyrekcję Teatru Miejskiego i zabawę podoficerów 27 p. p.

Widowisko „Na froncie bez zmian“, to rzecz, wymagająca olbrzymiego nakładu pracy, ogromnego wysiłku. Wszystko to dyrekcja Teatru Miejskiego umiejętnie pokonała, a poparta przez władze wojskowe, dała publiczności rzecz, pełną napięcia, przedstawiającą grozę niedawno minionej wojny.

Niestety, powodzenie kasowe widowiska było różne: raz publiczność stawiła się tłumnie, pokrywając wydatki bardzo kosztownego przedsięwzięcia dyrekcji Teatru, to znów innym razem widów było mało, a dyrekcja musiała pokrywać znaczny niedobór kasowy. Nie zraża to jednak artystów, — grają, oddani zupełnie na usługi Melpomeny, z uzasadnioną goryczą w sercach, z żalem, że tak mało docenia się ich wysiłki przez większość mieszkańców nieteatralnego naszego miasta, występują jednak ufni, że kiedyś znajdą zrozumienie dla swych wysiłków.

Kochana paczka poczciwych naszych „komedjantów“, nauczyciele szkoły życia, zahartowani do boju o lepsze jutro, pragnęliby wśród nas pozostać na stałe, żyć się z tutejszem społeczeństwem i przemawiać doń ze sceny. Kiedyż społeczeństwo nawiąże nić przyjaźni ze spadkobiercami Wojciecha Bogusławskiego, po którym pozostała im w spadku jeno otucha, aby ze sceny służyć najszerszym warstwom, kiedyż u nas pojdziemy wzorem choćby tylko naszych braci w Polsce zachodniej i uważać zaczniemy teatr za rzecz potrzebną społeczeństwu?

* *
*

Zabawa podoficerów 27 p. p. udała się pod każdym względem, publiczności było sporo, zbiór kasowy nienajgorszy. Organizatorzy zabawy wykazali sprężystość i umiejętność w urządzaniu zabaw. Koło szczęścia i różne loterje miały powodzenie, bufet i kioski z napojami „lojalnemi“ — w oblężeniu. Wielkie zainteresowanie budziły ataki wojska przy pomocy karabinów ręcznych, maszynowych i gazów; niejeden z widzów miał możność podziwiania sprawności naszego żołnierza, świetnie wyćwiczonego i szybko orjentującego się w sytuacji. Wiele ataków i podejść wywoływało szczery zachwyt i słowa uznania dla armji polskiej.

Zabawę zaszczyciło wielu pp. oficerów z 27 p. p. i innych rodzajów broni. Przygrywały dwie orkiestry — 27 p. p. pod dyrekcją st. sierż. p. Wcisło i Straży Ogniowej. Porządek na zabawie panował wzorowy. Późnym wieczorem tłumy opuszczały park 3-go maja, po spędzeniu kilku godzin na zabawie podoficerów 27 p. p.

* *
*

W poniedziałek odbył się w parku Staszica koncert orkiestry 27 p. p.; publiczność—jak już na kilku koncertach tej orkiestry w tym roku—dopisała.

Ze strony b. licznych czytelników naszych odzywają się głosy, aby orkiestra ta — wzorem lat przedwojennych, wzorem innych orkiestr — urządzała co pewien czas także koncerty bezpłatne dla najszerszych warstw społecznych. Dziś niejeden biedak nie może wydać nawet 35 gr. na koncert, gdyby jednak od czasu do czasu miał możność usłyszenia bezpłatnie tonów muzyki, wpłynęłoby to dodatnio na jego usposobienie, doznałby jakiejś ulgi, boć mitologiczne powiedzenie: „Muzyka nie pomoże, ale pocieszy“, nie jest pozbawione słuszności. P-n.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Królewski Aeroklub Rumunji organizuje w dniu 8 czerwca r. b. wielki międzynarodowy zlot do Bukaresztu pod protektoratem króla Karola II. Zlot odbędzie się z okazji konferencji T. A. I. (Międzynar. Federacji Lotniczej).

— Samochód, wiozący 10 osób, zderzył się na przejeździe kolejowym w Kairze (Egipt) z ekspresem. 8 osób poniosło śmierć, 2 zostały ciężko ranione.

— W pewnym śpichlerzu w Monachjum wykryła policja skład broni, należący do komunistów. W magazynie znaleziono karabin maszynowy, karabiny ręczne oraz skrzynie z amunicją.

— W jednej z najruchliwszych dzielnic Paryża niejaki Rabel, postradawszy nagle zmysły, zaczął rozdawać przechodniom banknoty. Przechodnie, sądząc, że pieniądze są fałszywe, rzucali je na ziemię. Policja stwierdziła jednak, że są to dobre banknoty. Przy Rabelu znaleziono jeszcze 3000 franków.

— W pałacu królewskim Buckingham Palace odbyło się pierwsze dworskie przyjęcie t. w. „card", który zgromadził elitę towarzyską Anglji i Stanów Zjednoczonych. W przyjęciu wzięło udział 800 osób, m. in. przedstawiciel Polski.

— Przed głównem wejściem patrycjuszowskiego domu, w którym mieszka były dyrygent teatru La Scala w Medjolanie, Toscanini, trzymają straż: 18 urzędników policji kryminalnej z wiceprez. policji na czele, 4 karabinierów z 1 oficerem i 5 tajnych agentów.

— W okolicach m. Chinon nad Loarą (Francja) zawaliła się willa, zamieszkała przez amerykańskiego generała Dunlopa. Gruzy zasypały żywcem mieszkańców willi. Akcja ratunkowa nie dała dotychczas wyniku.

— Pod Moray Firth (Anglja) zderzyły się 2 samoloty wojskowe. Obaj lotnicy zginęli. Liczba zabitych lotników w Anglji w r. b. wynosi 45.

— Władze sowieckie w Mińsku zamknęły t. zw. wydział polski przy komunistycznym uniwersytecie republiki białoruskiej. Wydział ten był utworzony celem kształcenia agitatorów komunistycznych do pracy wśród mniejszości polskiej w Sowietach.

40-lecie encykliki „Rerum Novarum"

Olbrzymie tłumy oddały hołd Papieżowi robotników-

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się w Częstochowie uroczysty obchód 40-lecia ogłoszenia przez Papieża Leona XIII-go słynnej encykliki „Rerum Novarum", która była i jest wzorem dla wielu rządów w zaprowadzaniu ustroju społecznego i ochronie praw warstw pracujących.

Obchód poprzedziło uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, odprawione przez ks. biskupa, dr. Kubinę, w asyście licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie, o encyklice, wygłosił również ks. biskup Kubina, sławiąc czyny wielkiego Papieża, dobroczyńcy ludzkości i strażnika praw.

Na nabożeństwo przybył olbrzymi pochód, złożony ze wszystkich miejscowych organizacyj katolickich, ze sztandarami i orkiestrami. Po nabożeństwie udano się do sali „Panorama", gdzie urządzono wspaniałą akademję, w której udział, jako wykonawcy, brali m. in.: zagaił prezes Ligi Katolickiej, dr. Wasilewski, poczem referat o znaczeniu encykliki i wielkich, nieśmiertelnych czynach Papieża Leona XIII-go wygłosił prof. Szołdrowski, przemówił też w kilku słowach J. E. ksiądz biskup dr. Kubina.

Śpiewy chóru, deklamacje itp. dopełniły całości akademji, która zgromadziła tak wielu uczestników, że wielka sala wypełniona była po brzegi.

Wrażenia, wyniesione z akademji, pozostaną w pamięci wszystkich uczestników na długie czasy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 27 maja: Bedy W. D. K.
Wschód słońca: g. 3.28. Zachód 19.37
Długość dnia 16 godz. 9 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, 3 Aleja.
W nocy z środy na czwartek: 2 Aleja, Narutowicza.

Dygnitarze rządowi w Częstochowie. W sobotę po południu bawili w naszem mieście, w przejeździe minister pracy i opieki społecznej, gen. Hubicki, jego małżonka, która—jak wiadomo—jest senatorką z BBWR, oraz wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski, brat i szwagier pp. Hubickich.

Goście spożyli podwieczorek w cukierni p. Błaszczyńskiego w I-szej Alei, poczem udali się w dalszą drogę.

Pieczywo znów podrożeje? Niedawno ustanowione zostały ceny na pieczywo i zdawało się, że pozostaną one na stałe, tymczasem właściciele piekarń twierdzą, iż ceny te są zbyt niskie i domagają się podwyżki. Przed Zielonemi Świętami w niektórych piekarniach panował brak pieczywa, którego upieczono tylko nieznaczną ilość. Dziś o godz. 13-ej pod przewodnictwem komisarza Rządu, p. Bratkowskiego odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej z udziałem przedstawicieli piekarń i młynów. Szczegóły posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

W ostatniej chwili donoszą nam, że w konferencji biorą udział także przedstawiciele rzeźników. Mają być więc podwyższone ceny pieczywa, mąki i wędlin.

Miljon złotych na kolonje letnie

Narada w Ministerstwie Pracy.

W min. Pracy i Op. Społ. odbyło się posiedzenie Rady dla spraw kolonij letnich.

Rozpatrzono i przyjęto sprawozdania z działalności kolonij letnich, wypoczynkowych i półkolonij na terenie państwa.

W roku ubiegłym korzystało z dobrodziejstw kolonij letnich 129.478 dzieci, w sezonie roku bieżącego zamierzone jest wysłanie 154.000 dzieci.

Subwencja rządowa na cele kolonij letnich, która w roku bieżącym wynosi 1 miljon złotych będzie przekazana wojewodom do rozdzielenia między organizacje, prowadzące kolonje letnie.

Dziś „Na froncie bez zmian". W dzisiejszy wtorek o godz. 20-ej odbędzie się na boisku im. Marszałka Piłsudskiego przedstawienie niezwykle zajmującego widowiska „Na froncie bez zmian", dzieła autorów polskich Szczerby i Lecha. Rzecz ta, przedstawiająca grozę wojny światowej, cieszy się w całej Polsce ogromnem powodzeniem. Udział w przedstawieniu biorą wszyscy artyści Teatru Miejskiego, oraz kilkuset żołnierzy piechoty, artylerja i t. d. Ceny miejsc tak niskie, iż każdy, kto pracuje, może sobie pozwolić na zobaczenie tego dzieła.

Czy z telefonami nie będzie lepiej? W Częstochowie na połączenie telefoniczne bardzo często trzeba oczekiwać przez dłuższy czas, na czem, oczywiście cierpi sprawa pośpiesznego, a nieraz nawet niecierpiącego zwłoki załatwiania ważnych rozmów. Pisaliśmy już o tem na życzenie wielu czytelników pisma naszego, ale dotąd nie widać zmiany na lepsze. Jeden z czytelników donosi nam, że mimo, iż opłacił abonament, aparat telefoniczny w jego biurze ciągle niedomaga. Może odnośne czynniki zechcą wniknąć w tę sprawę i doprowadzić czynności centrali telefonicznej przynajmniej do tego poziomu, aby choć w części przypominały nowoczesną obsługę, stosowaną w połączeniu telefonicznem nawet w małych miasteczkach innych dzielnic Polski. — Również należałoby pouczyć niektóre telefonistki, jak powinny się zgłaszać, gdyż jedna z nich mówi: „hallo", inna „proszę", jeszcze inna: „miejska" i t. d. Zaprowadzenie jednolitego hasła dla wszystkich telefonistek i podanie go do wiadomości publicznej zaoszczędzi publiczności zapytań, na które nierzadko otrzymuje się odpowiedzi, pozostawiające wiele do życzenia.

Obiecujący synalek. Eugenjusz Miedziejewski, próżniak i awanturnik, pobił wczoraj swoją matkę Józefę, zam. przy ul. Wroniej 10, następnie skradł jej 12 zł. i oddalił się z domu. Poszkodowana wniosła na obiecującego synalka zażalenie do policji.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Estera Wajsman, zam. na Bugaju, jadąc w ub. sobotę bryczką, wypadła z niej i uległa złamaniu lewej nogi poniżej kolana.

Oskarżony o przywłaszczenie roweru. Franciszek Krąt, zam. w Bartkowicach, gm. Konary doniósł policji, że Józef Robak (św. Władysława 12) przywłaszczył sobie na jego szkodę rower wartości 287 zł. Władze zajęły się wyświetleniem tej sprawy.

Kradzieże. Mimo ciągłych ostrzeżeń władz i prasy, aby nie pozostawiać rowerów bez dozoru, wypadki kradzieży w takich razach zdarzają się jeszcze ciągle. W ub. niedzielę pozostawił swój rower marki „Dunlop" S. C. Nr. 530 — p. Józef Proban, w klatce schodowej domu nr. 14 przy ul. Lublinieckiej. Skorzystał z tego złodziej, który rower skradł, wyrządzając panu Probanowi stratę 200 złotych.

— W niedzielę okradziony został z zegarka, wartości 50 zł., pan Stanisław Pilecki. Złodziej wyciągnął zegarek z kamizelki, którą p. Pilecki powiesił na płocie.

— Wczoraj do gołębnika p. Marjana Raszewskiego (Nowokielecka 32), dostał się niewykryty złodziej, który skradł 5 gołębi, wartości 12 zł.

Z sali sądowej.

Ciężkie kary za zniewolenie.

Przykładny wyrok Sądu Apelacyjnego. — Merda i Sosna skazani po 4 lata ciężkiego więzienia. — Sosna zbiegł, lecz został zatrzymany.

W ub. sobotę warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę Sosny i Merdy, właścicieli autobusów, oskarżonych o dokonanie gwałtu zniewolenia. W swoim czasie, o czem pisaliśmy, sąd okręgowy uniewinnił obu oskarżonych, lecz prok. Bogucki wniósł apelację. Rozprawa sądowa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i trwała do godz. 1.30 w nocy. Po przemówieniu oskarżyciela i obrońcy sąd udał się na naradę, trwającą przeszło godzinę. Oskarżony Sosna wyszedł w traktcie narady na balkon, z którego zeskakując zbiegł. Sąd wydał wyrok, skazujący obu oskarżonych po 4 lata ciężkiego więzienia. W dniu wczorajszym policja ujęła zbiegłego Sosnę we Wrzosowej, gdy ten usiłował przepłynąć przez rzekę.

Rok więzienia za zabójstwo wskutek lekkomyślności.

W swoim czasie Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał Józefa Zbrojkiewicza b. strażnika celnego, za mimowolne zabójstwo przez nieostrożność Janusówny na rok więzienia. Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który rozpatrywał tę sprawę w sobotę.

W swoim czasie Janusówna biegła z swemi przyjaciółkami polem do kąpieli, oskarżony Zbrojkiewicz chciał panny zastraszyć, zawołał „Stój, bo będę strzelać", przyczem wyjął rewolwer i strzelił tak fatalnie, że Janusównę położył trupem na miejscu.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Przyjęcie ks. biskupa przez oddział Związku Młodzieży Ludowej w Radostkowie, powiatu częstochowskiego.

Ks. biskup dr. Teodor Kubina, wizytując parafje swej djecezji w dniu 5 b. m., miał przejeżdżać przez Radostków, gm. Mykanów, to też na przyjęcie dostojnika Kościoła, tak ogólnie szanowanego postanowiła wieś polska wystąpić godnie i przyjąć z należnemi honorami.

Utworzono specjalny komitet, który opracował program przyjęcia gościa. Młodzież Zielonej Gromady nie była proszona o udział w przyjęciu, ale rozumiejąc doniosłość chwili, postanowiła na cichem zebraniu wziąć samodzielnie udział w przyjęciu, reprezentując swe barwy.

Przeto z ogólnem zdziwieniem i uznaniem spoglądam w dzień przyjazdu dostojnika na oddział Zw. Mł. Ludowej, który sprawnie wyjechał na rowerach, by przyjąć ks. biskupa.

Ubrana w malownicze czapki swej organizacji znanego koloru z takiemiż wstęgami młodzież pociągała ku sobie widzów, „a jadąc w równych szeregach na żelaznych rumakach, wyglądała doskonale.

Nic więc dziwnego, że młodzież, idąca luzem, wyglądała dość blado. Ks. biskup łaskawem okiem mile spoglądał na przyjmującą go Zieloną Gromadę, a na drugi dzień przysłał posłańca po nich, aby zechcieli asystować mu do następnej osady, a chociaż na spotkanie wyjechali inni rowerzyści, jednak musieli ustąpić, gdyż prowadziła piękna asysta, którą raczył wyróżnić, dziękując za tak miłe przyjęcie.

Pokrzepieni na duchu członkowie Zielonej Gromady pamiętać będą chwilę, w której skupili się w Związku Młodzieży Ludowej, przez co pokazali swym sąsiadom i niezorganizowanej młodzieży swą sprężystość i zmysł organizacyjny.

Tadeusz Wizental.

Wielkie pożary na wsiach.

Niszczycielski żywioł w Kłobucku.

Od wadliwie urządzonego komina spaliły się w Kłobucku na szkodę p. Józefa Wróbla drewniany dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą 3 tys. zł.

Czerwony kur w Grodzisku.

W zagrodzie p. Józefa Klamy w Grodzisku, gm. Kamyk, powstał groźny pożar, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem. Spłonęły doszczętnie: dom mieszkalny, stodoła i obora, wartości 9 tys. zł.

Okropny ogień w Kozinie.

Znów nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało straszne nieszczęście we wsi Kozin, gm. Mykanów, gdzie spaliły się: budynek mieszkalny, stodoła, obora i dwa chlewy, na szkodę właściciela p. Jana Grodka. Nieszczęśliwy oblicza swe straty na 12 tys. zł.

We wszystkich trzech powyższych wypadkach pożarów władze prowadzą energiczne dochodzenia.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Zawieszenie wypłat Banku Stadthagena w Bydgoszczy.

Dnia 20 b. m. Bank Stadthagena w Bydgoszczy zawiesił wypłaty. Bank ten znajdował się pod nadzorem sądowym.

Wywóz drzewa polskiego do Anglji.

Na podstawie informacji angielskiej prasy drzewnej dojść można do wniosku, jakoby zaczynało się ponowne utrwalenie się drewna polskiego na rynkach brytyjskich. Najpoważniejsze pismo branży drzewnej „Timber Trades Journal" stale wzmiankuje o wzrastających tranzakcjach z eksporterami gdańskimi. (PAT).

Przed zmianą systemu podatkowego.

W najbliższych dniach zostanie ostatecznie zredagowany i przedłożony Sejmowi projekt ordynacji podatkowej. Projekt ten przewiduje sądy skarbowe, któreby objęły czynności podatkowych komisyj odwoławczych. Wedle mniemania sfer gospodarczych, sądy skarbowe zostaną prawdopodobnie już jesienią b. r. powołane do życia.

Porozumienie w sprawie kartelu przędzalniczego.

W wyniku konferencji, jaką w ciągu ub. tygodnia odbył prezes warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej Klarner w charakterze delegata Min. Przemysłu i Handlu z delegatami przemysłu, doszło do porozumienia między zwolennikami kartelu przędzalników a firmami, które nie zgłosiły akcesu.

Podczas pertraktacyj prezes Klarner oświadczył, iż o ile większość przemysłowców nie zgodzi się na dobrowolne porozumienie, rząd zmuszony będzie uciec się do środków represyjnych. Oświadczenie to wywołało skutek pożądany i kartel uważać za fakt dokonany.

Obowiązywać on będzie od 1 lipca. Poza kartelem pozostały fabryki „Żyrardów", „Zawiercie" przedstawiciele których zapowiedzieli dalsze pertraktacje z p. Klarnerem na terenie warszawskim.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. Kw. Warszawa, ul. Senatorska 6.

Panu L. Z-mu. Rzecz polega napewno na nieporozumieniu, gdyż według przeliczenia za podaną sumę marek należały się Panu 728 zł. 54 gr. Radzimy jeszcze poradzić się prawnika.

P. M. Fr. Tylko w magistracie.

P. Cz. W. Od 15-go czerwca do 30-go września.

P. R. K. Wiadomości w tonie napastliwym nie podajemy.

P. K. J-cz. Jest to utwór niemieckiego kompozytora mniejszej miary, Urbacha i dawno już należało go usunąć z repertuaru orkiestry polkiej.

P. L. S. Autorem obu tych prac jest prof. dr. Zdzisław Jachimecki.

P. B. Drz. Jan Purwin: „Szkice ekonomiczne", nakł. Gebethnera i Wolffa.

Z KRAJU.

Układy o dostawy dla Rosji.

Jak się dowiadujemy, delegacja przemysłowców polskich, która przed kilku dniami wróciła z Rosji, omawiała ze sferami handlowemi Rosji sowieckiej sprawę dostawy lokomobil i parowozów przez firmę Cegielski, wagonów i akcesorjów kolejowych przez Chrzanów. Obecnie toczą się układy o dostawę maszyn, wartości 200 tysięcy dolarów.

Stowarzyszenie polskich mechaników z Ameryki dostarczyło Sowietom w ciągu ub. r. 170 obrabiarek, wartości 300 tysięcy dolarów.

Straszne pożary w całym kraju.

. Od kilku dni donoszą o pożarach w różnych częściach kraju. Dzieje się to częściowo skutkiem suszy, częściowo zaś ma się do czynienia ze zbrodniczem podpaleniem.

W czasie burzy uderzył piorun w mieszkanie wiejskie niejakiej Gilowej w Niwkach pow. ostrzeszowskiego (Wielkopol.), zabijając 23 letnią córkę właścicielki mieszkania. Pożar zniszczył całe domostwo wraz ze sklepem spożywczym. Straty wynoszą 11 tys. złotych.

Podczas burzy w Żelewie (Wielkopolska) uderzył piorun w dom, tłukąc szkło obrazu, przed którym modliła się niejaka Lewandowska. Rozpryskujące szkło, pokaleczyło silnie modlącą się, a piorun poranił ją. Przez dłuższy czas była ona nieprzytomną; odwieziono ją natychmiast do szpitala.

. Nad Zbąszyniem przeszła również silna burza z piorunami. Piorun uderzył w miejscowości Nądza w stodołę sołtysa. Pożar strawił wiele stodół z maszynami rolniczemi, zapasami ziemniaków i siana. Straty są bardzo znaczne.

We wsi Kamieniuchy, w pow. łuckim (Wołyń), spłonęły zabudowania 15-tu gospodarzy w ilości 42 budynków. W pożarze zginęła jedna kobieta. Straty olbrzymie.

We wsi Litynia z dymem poszło 6 gospodarstw, przyczem w akcji ratunkowej zostało poparzonych 6 osób. Pożar spowodował 7 letni chłopak, który poszedł do stajni ze świecą i rozpalił ogisko, aby upiec w niem ziemiaki.

Ucieczka niebezpiecznych zbrodniarzy z więzienia.

Onegdaj o godz. 16-tej z więzienia w Wadowicach zbiegło trzech groźnych bandytów: Stefan Badan, skazany został w swoim czasie na karę śmierci za morderstwo, którą to karę w drodze łaski zamieniono mu na 20 lat ciężkiego więzienia, Jan Frączek, skazany na śmierć i oczekiwał na wyrok i Bartłomiej Bałasz, skazany na 8 lat ciężkiego więzienia za rabunek. Policja, powiadomiona przez władze więzienne o ucieczce, wszczęła natychmiastowy pościg. Jednego ze zbrodniarzy przychwycono.

Nowa ustawa o obywatelstwie sowieckiem.

Obywatelem Rosji może być cudzoziemiec żyjący za granicami czerwonego państwa.

Nowa ustawa o obywatelstwie ZSSR, która została w tych dniach wprowadzona na stałe w życie, zawiera kilka ciekawych punktów, omawiających, kto i jaką drogą uzyskać może obywatelstwo Rosji sowieckiej. Warunki uzyskania obywatelstwa sowieckiego różnią się znacznie od warunków, istniejących w innych państwach.

Nowa ustawa określa „jedno obywatelstwo w dwu formach“. Każdy obywatel jednej z sowieckich republik, tworzących wspólnie Związek Sowietów, jest obywatelem Rosji i obywatelem tej republiki, w granicach której stale żyje i przebywa. Ciekawie jednak omawia ustawa punkt, dotyczący cudzoziemców, którzy mają zamiar ubiegać się o obywatelstwo sowieckie. Poddani innego państwa, żyjący na ziemiach Z. S. S. R. mogą być przyjęci jako obywatele sowietów jedynie za zgodą i uchwałą prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego jednej z republik, tworzących Związek Sowiecki, lub też za zgodą centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. Również obywatelstwo sowieckie może być udzielone i cudzoziemcom, nieżyjącym na terenie Rosji sowieckiej, co oznacza praktycznie, że poddanym Z. S. S. R. może stać się osoba, która nigdy nie widziała Rosji. Pragnący zostać obywatelami Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik muszą w podaniu zaznaczyć, do której Republiki Zjednoczenia sowieckiego zgłaszają swój akces. Obcokrajowiec robotnik, rolnik, przyjąwszy obywatelstwo sowieckie, nabywa wszelkich praw i ochrony przed ewentualnym pościgiem za działalność rewolucyjną, ponieważ tak przy nadawaniu obywatelstwa, jak również przy zawieraniu związku małżeńskiego jest procedura nadzwyczaj uproszczona. W wypadku, kiedy obywalel Z. S. S. R. zawiera związek małżeński z osobą, do innego państwa przynależną, może każda z obu stron odwołać swe obywatelstwo. Wystąpienie ze Zjednoczenia Sowieckiego dozwolone jest osobom, żyjącym za granicami Z. S. S. R. jedynie za zezwoleniem Centralnego Komitetu Wykonawczego bądźto jednej z republik, bądźteż Związku, do którego dane osoby zwracają się z odnośną prośbą.

Nowa ustawa została podpisana przez przewodniczącego Centralnej Komisji Wykonawczej Z. S. S. R. Kalinina, przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Mołotowa i sekretarza Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. Medwiedia.

ZE SWIATA.

Wielki strajk w fabrykach moskiewskich.

Ogłoszony ostatnio strajk w fabrykach moskiewskich ogarnął około 50 tysięcy robotników. Celem aresztowania licznych agitatorów strajkujących, GPU. przeprowadziło rodzaj obławy w dzielnicach robotniczych. Bezpośrednim powodem wybuchu strajku było zmniejszenie racyj żywnościowych, oraz wprowadzenie nowego podatku na robotników, t. j. składania do kas oszczędności po jedynym czerwońcu. Rząd sowiecki odbył posiedzenie, celem zlikwidowania strajku. Rada Związków zawodowych wszczęła rokowania ze strajkującymi, celem zlokalizowania strajku.

Spór o pomnik Wilhelma I-go.

Twórce pomnika skarży wolne miasto Hamburg o odszkodowanie 100 tysięcy marek.

Swego czasu stał na placu ratuszowym w Hamburgu pomnik cesarza Niemiec, Wilhelma I-go, obok pomnika była oryginalna balustrada, w ciężkim stylu pruskim, a razem było to dzieło profesora Schillinga, który jeszcze żyje. Z wybuchem rewolucji w Niemczech i opanowania w miastach portowych położenia przez marynarzy, zburzyli oni pomnik, z biegiem zaś czasu na miejscu dawnego kajzera ustawiono inny pomnik, a zniszczoną balustradę zastąpiono inną, bardziej odpowiadającą pomnikomi i miastu portowemu. Przez kilka lat nikt nie wnosił z tego tytułu żadnych pretensyj i dopiero teraz zgrzybiały już profesor Schilling zaskarżył miasto Hamburg o odszkodowanie, które ma dla niego wynosić, oczywiście według jego życzenia — 100 tysięcy marek. Prasa hamburska słusznie ośmiesza starca, że jeśli stawia tak naiwne żądania, najwidoczniej cierpi na brak jednej klepki.

Rozmaitości.

Autor sztuki wywoływany po śmierci.

Na tydzień przed wyznaczoną datą premjery swojej sztuki p. t. „Bourrachon“, która w tych dniach została odegrana, oraz zdobyła wielki sukces w teatrze „Antoine“ w Paryżu, zmarł literat Laurent Doillet. Na kilka tygodni przed wyznaczonym terminen wystawienia sztuki Doillet zachorował poważnie na zapalenie płuc i leczył się w jednej z klinik paryskich. Przed tygodniem stan jego pogorszył się i zmarł w klinice, powierzając żonie swą ostatnią wolę: „Niech nikt nie dowie się o mej śmierci przed premjerą..“

Pogrzeb Doilleta odbył się dosyć skromnie i w tajemnicy, przy udziale najbliższej rodziny, dopiero po premjerze, gdy publiczność poczęła owacyjnie wywoływać autora, żona jego zawiadomiła o wypadku dyrekcję teatru, która z kolei podzieliła się tą smutną nowiną z publicznością.

Pająki... rybacy.

W ostatnim biuletynie „American Museum of Natural History“ znajdujemy ciekawe sprawozdanie E. W. Gudgera z obserwacyj, jakie poczynił on nad życiem dwóch gatunków pajączków - rabusiów, które łowią ryby!

Pajączki te liczą same od 2 — 4 centymetrów, a mimo to, są niesłychanie groźne dla drobnego narybku. Żyją one nad wodami rzek, przebywając stale na liściach gałęzi, zwieszających się nad powierzchnią wody. Gdy tylko zauważą podpływającą w ich stronę rybkę, opuszczają się błyskawicznie na wodę, robią nurka, porywają w łapki rybę, wypływają z nią na powierzchnię i, po uprzednio przygotowanej lince z pajęczyny przedostają się na liść. Tu oplątują rybkę śliną, wbijają się w jej mięso i wysysają jej krew, a potem spożywają mięso.

Podobne pająki-rabusie widywano, ale rzadko, w Afryce, w Australji i Nowej Zelandji.

Obserwacje Gudgera dostarczają nauce pierwszego dokładnego materjału w tej sprawie.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 27 maja.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.35 „Chwilka lotnicza“.
15.40 „Atrakcyjna siła sportu“.
16.10 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.50 Program dla dzieci.
17.15 Odczyt ze Lwowa.
17.45 Popularny koncert symfoniczny.
18.45 Rozmaitości.
19.20 Giełda rolnicza.
19.35 Program na dzień nast.
19.40 Pras. dziennik radjowy.
19.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
20.00 Feljeton p. t. „Związek ludzi dobrej woli“.
20.15 Koncert popularny.
21.45 Kwadrans literacki.
22.00 Recital skrzypcowy.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 27 maja.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Sl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 59

— Ale ja, co jestem doświadczona, zrozumiałam odrazu o co mu chodzi Rozumie się, nie przyjęłam pieniędzy. Wtedy on zaczął pytać się o rodzinę, mieszkającą na trzeciem piętrze, to jest o państwa i o ładną pannę, mającą lat siedemnaście lub osiemnaście... Widocznie może chciał, bym zaniosła list do niej. Ale dałam mu do zrozumienia, że nie tędy droga, i takem mu uszu natarła, że jak niepyszny uciekł z loży...

Eugenja ze ściągniętemi brwiami, blada, połykała każde słowo odźwiernej.

I od tego dnia nie widziałaś go pani ani razu?

— Nie widziałam.

— Czy poznałabyś go pani?

— Być może, ale nie jestem pewną!

— Gdzie on mógł poznać Teresę? — odezwał się Robert Daumont.

— Gdzie? toż panna nieraz wychodziła z panią na miasto. Mógł spotkać na ulicy, mógł śledzić, może nawet szepnąć jakie słowo, lub wręczyć bilecik... Nikomu nie można wierzyć. Zresztą czy pani pewna jest swej służącej?

Pani Eugenja zadzwoniła na Julję.

— Słuchajno — przemówiła odrazu głosem surowym do przybyłej — czy otrzymywałaś jakie listy do mojej córki?

— Listów... do panny? Nie proszę panią, nigdy.

— Nie kłam! — zawołał Robert.

— Ja nie kłamę, proszę pana, nigdy nikt nie dawał mi żadnego listu.

— A gdy mnie nie było w domu, i gdy panna Teresa zostawała tylko z tobą, czy nie przychodził kto do niej? Czy nie wpuszczałaś kogo?

— Przysięgam pani, nigdy!

— Dobrze. Możesz odejść.

Służąca odeszła, jeszcze więcej zaintrygowana i nierozumiejąca, o co chodzi.

— Intryga miłosna Teresy z tym młodym, nieznanym człowiekiem, w gruncie rzeczy jest tylko przypuszczeniem —zauważył Robert Daumont — i nie opiera się na żadnej podstawie. Dopóki nie będziemy mieli wskazówki wyraźniejszej, trzeba przypuszczać samobójstwo...

— Z za pozwoleniem—przerwała odźwierna.

— Cóż takiego?

— Przypuśćmy, że był jakiś zakochany...

— Więc cóż?

— Otóż, zakochani lubią zawsze do siebie pisywać... już to ich manja... Jeżeli panna Teresa wpadła w pułapkę jakiego dandysa, to on musiał pisywać... i kto wie, czy w pokoju jej nie znajdzie się jakiś ślad, jaki kawałek listu, który da wskazówkę. Mój prosty rozum mówi mi, że panna, mająca lat siedemnaście, nie rzuci się w wodę dlatego, że rodzice chcą dać jej męża bogatego, chociaż już niebardzo młodego.

— Może pani masz słuszność — odrzekła Eugenja — usłucham twej rady.

I udała się znowu do pokoju Teresy, a za nią Robert i odźwierna. Podniosła roletę, rozsunęła firanki i rozpoczęła poszukiwania.

— No! — rzekła z najwyższą złością, podnosząc pięść do góry — jeżeli powodem jej ucieczki jest mężczyzna, biada mu!

— Możnaby go było nauczyć — poparła odźwierna — uwiedzenie małoletniej to sprawa nie mała!

Zaglądali w każdy kąt, przetrząsali szuflady, każdy mebel opatrywali po wiele razy, lecz wszystko naprózno. Odźwierna nie mniej od nich przejęta, rozglądała się z ciekawością. Nagle w kącie pokoju spostrzegła jakiś przedmiot błyszczący i nachyliła się by go podnieść.

— Co to jest? -- zaytała Eugenja.

— Spinka, którą panna Teresa musiała zgubić.

Eugenja, obejrzawszy ją ze wszystkich stron, rzekła:

— Ona żyje i uciekła nie po to, by odebrać sobie życie... Nadto, uciekła z kochankiem, który był tutaj, w jej pokoju i zgubił tę spinkę od mankieta. Tak jest, G. D. to są pierwsze litery imienia i nazwiska tego nikczemnika...

— Ach, gdyby z tych liter można było dowiedzieć się nazwiska — zawołał Robert Daumont.

— To właśnie twoja rzecz odkryć. Na twojem stanowisku masz większą łatwość, niż kto inny...

W tej chwili, weszła Julja i rzekła.

— Wzywają panią do loży, pani Michaud.

Eugenja podeszła do odźwiernej i szepnęła jej do ucha:

— Powtarzam, że liczę na dyskrecję pani.

— Ach, pani, prędzej dam sobie uciąć język, niż powiem komu choć słowo.

I mówiła prawdę. Dzielna ta kobieta umiała utrzymać tajemnicę i nic na świecie nie mogło jej skłonić do zdrady położonego w niej zaufania.

Po jej odejściu Eugenja zbliżyła się do męża, który pod wpływem tego niespodziewanego ciosu stracił do reszty energję.

— Cóż stoisz — rzekła głosem drżącym ze złości — jak niedołęga, gdy tu potrzeba energji, nicjatywy i postanowienia! To jakiś mężczyzna, jest sprawcą naszej hańby, ruiny, utraty wszystkich nadziei naszych i całego skandalu.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99